Rok 5. Nr. 9.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 46 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, wtorek 13 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za takst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Następstwa złego czynu.

Do gazet poznańskich donoszą, że Ameryka odmówiła nam pożyczki która zdawała się być pewną. Odmówiła tej pożyczki dla tego, ponieważ niema pewności, że my ze zwrotem tej pożyczki nie postąpimy podobnie, jak z wierzycielami pożyczki Odrodzenia, to jest nie zwrócimy Ameryce pełnej wartości pożyczki, gdyby nasz pieniądz miał znowu doznać obeszenienia.

Potwierdzenia urzędowego powyższej wiadomości niema dotąd, ale nie wierzyć jej niema przyczyny, ponieważ pochodzi od ludzi poważnych. Być może, że w ostatniej chwili rzecz się naprawi. Ale wiadomość powyższa powinna wstrząsnąć nareszcie sumieniem tych, którzy sprawują rządy w Polsce. Zastanowimy się bowiem nad przyczyną odmowy. Odmawiają nam pożyczki nie dla tego, żebyśmy oddać nie mogli, ale odmawiają nam jej dla tego, że nie wierzą w naszą uczciwość. Jestto okropne świadectwo, tem okropniejsze, że wystawia nam takowe sąd obcego narodu.

A z rumieńcem wstydu na licu musimy sobie powiedzieć, że świat, który nas potępia, ma — słuszność. Polska zyskała sobie zagranicą sławę lekkomyślnego dłużnika! Mówimy lekkomyślnego, bo niewątpliwie jeszcze inaczej nas sądzą. A zagranica ma słuszność nie dla tego, że nie płacimy wierzytelności przedwojennych, ale że nie płacimy własnych państwowych zobowiązań. Koszta wojenne objadły państwa, zmarnowały ich bogactwa, zrujnowały ich dobrobyt, tak że nie mogą w pełni zwrócić swych zobowiązań. Wojny, trzęsienia ziemi, mór, głody, są wypadkami nieprzewidzianymi i w swych skutkach nieobliczalnymi. Rujnują mniej — rujnują więcej. Cały zatem naród musi ponosić następstwa podobnych żywiołowych klęsk. Tu jednak chodzi o pożyczki powojenne, o zobowiązania, które wzięło na siebie państwo w czasie powojennym. Nic nadzwyczajnego zaś nie zaszło, coby mogło tak dalece usprawiedliwić niewypełnienie wziętych na siebie zobowiązań ze strony państwa. Społeczeństwo nie może tu rozgrzeszyć tych, którzy powiadają: „Nie możemy wypełnić zobowiązań, ponieważ nie mamy z czego ich wyrównać". Społeczeństwo ma prawo cisnąć wówczas w oczy tym, którzy biorą odpowiedzialność za losy państwa zarzut: „Kim jesteście! Wszakże jesteście stróżami prawa, ładu, porządku. Wszakże głosicie hasło o praworządności Polski.

Sądy polskie każą tych, którzy krzywdzą współbliźnich. A wy co robicie! Krzywdzicie cały naród i oddajecie Polskę pod ujemny sąd całego świata. Naszej praworządności wystawiacie najgorsze świadectwo".

Idźmy dalej. Przecież ludy i narody trzymają się swemi cnotami. Naród, który niema cnót, wiążących ze sobą ludzi, naród, który spuszcza z oka moralne i materjalne obowiązki w obec bliźniego, nie może mieć utrwalonej przyszłości. Poczucie dobra ojczyzny zaciera się wówczas w uprawianiu samolubnych interesów rządów, albo co gorsza, w uprawianiu rządów, pozbawionych poczucia odpowiedzialności w obec Boga, bliźnich, przyszłości i świata. Nasze rządy dużo nagrzeszyły. Trzeba otwarcie powiedzieć że gospodarka poszczególnych poprzednich rządów nie znała należytej odpowiedzialności w obec narodu. Poświęcano dobro i bogactwa państwa celom przewrotnej agitacji klasowej partyjnej, że tylko wspomnimy wyrzucanie rządowych pieniędzy na uprawianie klasowej agitacji wyborczej. Teraz żąda się od narodu, ażeby zapłacił za tę gospodarkę. Naród płaci, ale ma prawo domagać się, ażeby rządy przestrzegały granicę. Ażeby rządy wymagając spełnienia obowiązków od narodu, spełniały zobowiązania swe w obec narodu. Inaczej dojdzie do tego, że zacznie wyradzać się przekonanie, że nie bolszewik, nie Żyd, nie Niemiec, wyrządzają nam tyle szkody, co własne rządy. Słusznie powiada Postęp" poznański, że u góry nie zdają sobie sprawy z tego, jak to „zaufanie" dziś wygląda. Pociąga niesłychane wprost obelgi dla poczucia państwowego i cnót obywatelskich obniżkę. A dalej powiada „Postęp:"

„Cóż dopiero,gdy w zamian za poświęcenie i ofiarę żniwują nędzę, albo niedostatek; niewielu tylko znajdzie się kochających Polskę na głodno; gros, większość mówi wtedy: „I co mi z tego, że Polska jest skoro mi się nią cieszyć nie wolno!" Albo: „Co to za matka, co swoje dzieci okrada" — albo i tu jest najboleśniejsze miejsce w tej ramie: „N....y nigdy nie zrobili by tego".

A teraz — jakie to niesłychane następstwa mieć musi brak pożyczki dla życia naszego. Przecież my się bez pożyczki nie obędziemy w obec braku własnego kapitału. Świat kupiecki, handlowy i przemysłowy nie może się rozwijać bez obrotowego kapitału, bo za co będzie towar kupował, czem będzie ten towar spłacał, czem będzie spłacał surowiec na towar, jeżeli państwowym zapasem pieniędzy trzeba trzy do czterech razy w roku obrócić na same podatki. W dodatku ten kapitał, jaki się postronnie uzyskuje, jest bardzo drogi. Powoli nasz handel w takich warunkach musi schnąć kosztem zagranicy, jeżeli my nie uzyskamy odżywczych soków w postaci dopływu zagranicznych pieniędzy.

Z drugiej strony należy jednak nadmienić, że Polska płaciła dotąd swe długi zagraniczne. Swoim odmawia i krzywdzi nawet, ale w obec zagranicy zyskiwała pochwały za wzorowe wypełnianie zobowiązań. Stąd rządy zagraniczne powinny patrzeć nie na to, co się wśród nas dzieje, ale na to, jak Polska sobie postępuje w obec obcych. Dopóki nie mieliśmy uporządkowanego skarbu państwa, nikt się nie mógł dziwić, że nie wierzą nam, ale teraz mielibyśmy prawo od zagranicy wymagać, ażeby nasze wysiłki należycie oceniała i pomagała nam. Z drugiej strony rząd polski znając obecnie źródło nieufności zagranicy do nas, powinien się postarać o naprawę złego.

Kurs złotego

z dnia 10. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe = 1 dolar =		1,24½ złotych 5,17 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Katolicy organizują się przeciw francuskiemu rządowi.

Z Paryża donoszą, że w całej Francji wzmaga się ogromnie ruch katolicki, który zajmuje coraz to groźniejsze stanowisko przeciwko Herriotowi i jego rządowi. Gazety katolickie występują stanowczo przeciw zerwaniu stosunków z Watykanem i uważają to zerwanie wprost za zbrodnię.

Co słychać z Egiptu?

Do gazet angielskich donoszą, że Egipt uspokoił się. Najlepszem tego świadectwem jest przyjęcie z powrotem 700 studentów, wydalonych za rozruchy. Rodzice przyrzekli, że studenci będą się sprawować wzorowo. Bardzo dobre wrażenie na ludności wywarło zamianowanie cywilnego gubernatora na Sudan.

Budowa marynarki handlowej wzmaga się.

Anglia wybudowała w ostatnim kwartale okręty handlowe w ogólnej pojemności 1 200 000 ton. W tym czasie wybudowały Niemcy 380 000, Francja 180.000, Włochy 180 000 Holandja 120 000 ton itd.

Kłócą się o niedźwiedzia w lesie.

Pomiędzy samozwańczym rosyjskim carem Cyrylem a wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem, który był na początku wojny europejskiej wodzem wojsk rosyjskich, wybuchł zatarg o sposób przygotowań do objęcia rządów w Rosji. Książę Mikołaj nie pytał się nowego „cara" o pozwolenie, ale na własną rękę wydał 16 listopada zeszłego roku rozporządzenie do mobilizacji wojska z pośród wychodźców, rozproszonych w Europie, a barona Wrangla naznaczył naczelnikiem. Cyrylowi się to nie podobało i wystąpił przeciw tej mobilizacji. Jako przyczynę podaje, że po za tą mobilizacją stoją obce mocarstwa, które mają interes w tem, ażeby bolszewicki rząd przegnać. Tymczasem rozmaite próby wykazały, że z obcą pomocą przy zaciężnych wojskach nie uda się Rosji odbudować. Odrodzenie Rosji musi nastąpić z łona samego narodu. Wtedy Rosja się odrodzi, inaczej nie. Bo z Rosji, gdzie naród stoi obojętnie na uboczu, nie może być pociechy.

Niewiedzieć, co teraz będzie, ponieważ na wiosnę miały podobno zastępy Wrangla wyruszyć już do Rosji.

Podziemna walka ciemnych sił z Mussolinim.

Gazety masonerji, Żydów i socjalistów włoskich oświadczają, że pomimo pozornej potęgi dni rządu Mussoliniego są policzone. Ponieważ w samych Włoszech pozamykano wszelkie gazety, które wiodły walkę z Mussolinim i faszyzmem, przeto wrogowie zabrali się do innego sposobu walki, i to do takiego samego, za pomocą którego obalili w Paryżu Poincarego. Oto za pomocą sztucznej roboty starają się obniżać pieniądz włoski. Oto donoszą, że lir włoski spada na rzymskich giełdach, tak samo większość akcyj przemysłowych. Dalej szerzą wiadomości, jakoby obcokrajowy opuszczali hurmem Włochy. Za to dopływ pielgrzymów na obchód Miłościwego Lata z dnia na dzień się zmniejsza.

Wszyscy obawiają się rzekomo rozruchów. I wiadomości o tych rozruchach rozpuszczają wrogowie rządu włoskiego po całym świecie w oddanych sobie gazetach. Piszą tam, że we Włoszech rozpoczęła się na dobre wojna domowa, że faszyści biją się z socjalistami i innymi wrogami faszyzmu w miastach Carrara, Ferrara, Wenecji, Medjolanie i Brescji. Nad Florencją ogłoszono stan oblężenia, dalej rozgłaszają, że faszyści w ciągu ostatnich dni przyaresztowali około 1000 podejrzanych osób, w tem kilku demokratycznych i socjalistycznych posłów.

Dalej rozchodzi się wiadomość, że w Rzymie odkryto sprzysiężenie przeciw Mussoliniemu i że skutkiem tego przyaresztowano 30 osób. Setna część tego wszystkiego będzie prawdziwą, ale szerzy się te wiadomości w tej intencji, ażeby naród niepokoić i podkopywać zaufanie do Mussoliniego.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co słychać z naszych zachodnich pograniczy?

Na zjeździe Związku Obrony Kresów Zachodnich okręgu poznańskiego zdawano sprawozdanie z naszego położenia na Kresach Zachodnich. Stwierdzono, że niemczyzna na naszych Kresach Zachodnich wyzyskuje wszystko, co może wyjść na jej korzyść. Najgorzej pod tym względem wygląda na Górnym Śląsku, gdzie pracodawcy niemieccy rozmyślnie buntują lud polski. Dziwną jest w każdym razie rzeczą, że wybuchają tam strajki przeważnie wtenczas, gdy gazety niemieckie krzyczą na alarm, że Polska marnuje przemysł śląski. Robotnik polski, nie znający się na tej robocie niemieckiej, uderza w rządy polskie. Jest nawet spora liczba robotników śląskich, którzy dzieci do szkół niemieckich posyłają.

Wielką baczność należy poświęcić również Kaszubom, wśród których wichrzą Niemcy od strony Gdańska. Osiedla się tam biuro Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W południowych powiatach Wielkopolski pastorzy prowadzą antypaństwową robotę wśród Polaków-ewangelików, których tam jest dużo. Przy pomocy Związku Obrony Kresów zorganizowano tam Związek Rolników Polskich Ewangelików, który rozwija się pomyślnie. Na czele agitacji kresowej postanowiono urządzić na początku lutego Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. W kwietniu odbędzie się walny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Związek Obrony Kresów liczy obecnie 284 kół z 18 400 członkami.

Czas pracy w hutnictwie.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Skarbu stwierdza, że zmiana czasu pracy w hutnictwie górnośląskiem dała znakomite wyniki. Wytwórczość wzrosła o 110 procent, przyczem na dniówkę przypadało w lipcu 835 kilogramów, a we wrześniu 1698 kilogramów, a więc prawie dwukrotnie. Zarobki robotników wzrosły z 4 88 na 6.10 złotych. Koszt robocizny spadł z 12.51 do 6.40 zł. od lipca do

września. Za to w Kongresówce przechodzi hutnictwo ciężkie czasy, właśnie wskutek tego, że nie przeprowadzono ulepszenia czasu pracy.

Podpadające włamanie.

Jak wiadomo, włamali się złodzieje do gmachu poselstwa czechosłowackiego w Warszawie. Obecnie dochodzą bliższe szczegóły tego włamania, z których wynika, że popełniono tu kradzież polityczną. Rozbili pomiędzy innemi kasę, w której było około 100 tysięcy koron czeskich. Pieniędzy jednak nie ruszyli. Za to rozbili drugą kasę, w której znajdowały się bardzo ważne dokumenty dyplomatyczne. Włamywacze skradli dokumenty treści politycznej, a między innemi pismo, przeznaczone dla Prezydenta Państwa. Następnie znaleźli książkę z tajnem pismem do odczytywania depesz. Są poszlaki, że to pismo zostało odfotografowane. Włamanie to wywołało wśród obywatelstwa warszawskiego zrozumiałe poruszenie.

Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

Donosiliśmy już, że Targ ten odbędzie się od 3 do 10 maja. Kupiectwo polskie ogromnie się nim interesuje i postanowiło brać w nim udział jak najliczniejszy. Nadewszystko interesują się nim koła kupieckie na Górnym Śląsku, jak w Królewskiej Hucie. Kupiectwo jest tego zapatrywania, że Targi Poznańskie przyczyniają się do regulowania popytu i podaży na rynku krajowym, oprócz tego starają się o stworzenie jak najzdrowszej podstawy gospodarczej dla wytworów przemysłu polskiego.

Handel pomiędzy Polską a Niemcami.

Handel pomiędzy Polską a Niemcami zajmuje w Europie trzecie miejsce. Bez Polski obyć się zatem Niemcy nie mogą. W pierwszem półroczu 1924 roku było obrotu z Niemiec do Anglji za 671 360 000 mar. złotych, do Holandji 428 975 000 a do Polski 414 872 000 mar. Dowóz do Niemiec wynosił z Polski 237 631 000, zaś przywóz do Polski 177 241 000, tak że Polska wywiozła za 60 390 000 mar. złotych więcej, aniżeli przywiozła. Ani Anglja ani Holandja nie wywiozły do Niemiec tyle towaru, co Polska.

Drugi „Cud nad Wisłą.“

Francuska gazeta półurzędowa „Temps“ pisze, że Polska nie zawiodła położonego w niej zaufania w roku zeszłym. Wysiłek celem uporządkowania własnego gospodarstwa, jakiego Polska dokonała w zeszłym roku, może być porównany z „Cudem nad Wisłą.“ Trudności są coprawda jeszcze znaczne, ponieważ Polska nie może egzystować przy ilości kapitałów, wynoszących ogółem 600 miljonów złotych. Ale to nie szkodzi. Polska bowiem pokazała, że umie wiązać koniec z końcem, że więc potrafiła własnemi siłami wydobyć się z tej gospodarki, która ją trapiła. Taki kraj zyskuje sobie zaufanie i to zaufanie przysporzy mu niebawem zagraniczne pożyczki, bez których Polska nie obędzie się.

Utworzenie metropolji krakowskiej.

Układy o zawarciu konkordatu pomiędzy Stolicą św. a Polską dobiegają do końca. Polska będzie podzieloną na 4 metropolje:

1. Metropolja Gniezno obejmie djecezje Gnieźnieńską, Poznańską, Chełminską i Kujawsko Kaliską.

1. Metropolja Lwowska: Djecezje Lwowską, Tarnopolską, Stanisławowską, Przemyską i Zytomierską.

3. Metropolja Warszawska: Djecezje Warszawa, Lublin, Podlasie, Łódź, Sejny, Łomża, Wilno i Mińsk.

4. Metropolja Krakowska: Djecezja Kraków, Tarnów, Kielce, Częstochowa i Śląsk.

Polska będzie posiadała 4 arcybiskupstwa i 22 diecezyj. Arcybiskup Gnieźnieński będzie posiadał nadal tradycyjne przywileje i tytuł prymasa. Ilość kardynałów polskich będzie powiększona.

Dla Górnego Śląska ważną jest wiadomość, że w Katowicach powstanie biskupstwo, które będzie należało do metropolji krakowskiej.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 12 stycznia 1924 r.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Chojnic ogłasza konkurs na projekt budowy gmachu dla ubikacyj biurowych i mieszkaniowych. Nagrody wynoszą 600, 400 i 200 zł. Rysunki przesłać należy najpóźniej do dnia 15 lutego br. Bliższe warunku otrzymać można w magistracie. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o dom, który stanąć ma przy narożniku ulicy Ramy i placu Piastowskiego i który pobudowany zostanie przez Zakłady elektrowni miejskiej.

— **Rozprawy sądowe** Sądu pokoju z dnia 9 stycznia br. Za bezprawne łowienie ryb w kanale w Mylhofie w dniu 17 czerwca ubiegłego roku otrzymali oskarżeni Antoni i Marceli Cieminscy mandaty karne na zapłacenie grzywny w kwocie 10 zł. Przeciw tym mandatom oskarżeni wnieśli sprzeciw sądowy. Sąd jednakże mandaty karne zatwierdził. — Oskarżonemu Wincentemu Dullek oskarżenie zarzuca łowienie ryb w czasie ochronnym w rzece Brda w Męcikale. Sąd skazał go za to na grzywnę w kwocie 150 zł. — Antoni i Jan Januszewscy odpowiadali za to, że we wrześniu 1924 roku stawiali czynny opór urzędnikowi leśnymu i że w tym samym czasie z państwowego lasu Dębowa Góra przywłaszczyli sobie 23 sosnowych drągów. Sąd skazał oskarżonych za stawianie oporu na 2 tygodnie aresztu, zaś za przywłaszczenie sobie drzewa na grzywnę 59 złotych i odszkodowanie przyznając okoliczności łagodzące.

— **Na Pomorzu pokłady żelaza?** W gazetach niemieckich zajmują się sprawą anormalnych objawów przy telegrafji iskrowej. Niektórzy dochodzą na tej podstawie do wniosku, iż na Pomorzu znajdować się powinny pokłady rudy żelaznej. Z naukowej strony jednak przeczą temu i zaznaczają, że ruda żelazna na Pomorzu znajdować się może jedynie w wielkiej głębokości, może kilometrowej.

— **Przepowiednie na 1925 rok.** Niemiecki gwiaździarz Karol Frankenbach ogłasza w piśmie „Człowiek i wszechświat“ swoje przepowiednie na rok bieżący. Powiada, że to, co się obecnie dzieje na świecie, jest następstwem spotkania się dwóch planet ze sobą i to Uranu z Marsem. To spotkanie wywołało rewolucyjne i wojownicze nastroje na całym świecie. Miłość bliźniego stanie się rzadkością, a ludzie o szlachetniejszych porywach zostaną odgrodzeni murem od ogółu. Stosunki pomiędzy Ameryką i Japonją ogromnie się zaostrzą. Anglja będzie musiała staczać ogromne walki z komunizmem w Indjach i Egipcie. Już w lutym będzie można zauważyć wzburzenie w Irlandji. W tym samym miesiącu ochłodną stosunki pomiędzy Francją a sowiecką Rosją. Przez cały rok 1925 będzie Hiszpanja widownią rewolucyjnych zaburzeń, Rumunję i Włochy czekają wielkie wstrząśnienia wewnętrzne. Czechosłowacja walczyć będzie z kłopotami finansowemi, poważniejsze wypadki przygotowują się również na Bałkanach, w Syrji, Algierze, Transwalu. Dla Niemców rok ten ma być niezwykle ciężkim. Rokowania handlowe francusko niemieckie zostaną zerwane. O Polsce Frankenbach nie wspomina ani słowem.

Wszystkie te zamięszania mają dojść do ostateczności z końcem 1925 roku. Frankenbach oświadcza, że wszelkie jego przepowiednie najzupełniej się sprawdziły.

— **W niedzielę** rano o godz. 5 włamano się do oberży p. Marjana Jażdżewskiego i skradziono 7 butelek wódki.

— **Tegoroczna zima to łagodna pani** Od niepamiętnych czasów nie mieliśmy tak łagodnej zimy jak tego roku. Jak to sobie tłumaczyć? Są różne przypuszczenia naukowe, które jak doświadczenie uczy, nie zawsze się zgadzają. Nie chcemy ich też rozpatrywać. Zadziwiające jednakże w tym względzie jest proroctwo pewnego niemieckiego towarzystwa astrologicznego, zajmującego się przepowiadaniem przyszłości na podstawie śledzenia niebieskich ciał. Oto towarzystwo to prorokuje, że począwszy od roku 1925 do 1930 nastąpi przekształtowanie się wnętrza ziemi i to w ten sposób, że podziemne masy gorąca przesuną się w kierunku północnym, że więc więcej na północ położone kraje otrzymają klimat tj. powietrze południowe podobne do włoskiego. Mielibyśmy więc wieczne lato, a zimą byłby czas dżdżysty, nieco chłodniejszy, lecz pozbawiony surowych mrozów. I oto jak by na potwierdzenie tej przepowiedni nadchodzą z Badenji i Szwajcarji wiadomości o trzęsienie ziemi. W krajach tych prawie nigdy dotąd nie odczuto trzęsienia, a obecnie gazety piszą, że trzęsieniu przebiega w kierunku północnym, słychać podziemne grzmoty i huki. Czyżby ruszyły się podziemne żywioły? — Musimy odczekać, co dalsze badania wykażą. Bądź co bądź wybór między coprawda wiecznem latem z dodatkiem jednakże siedzenia na wulkanie, a obecnym parządkiem rzeczy byłby dla nas śmiertelników nader kłopotliwy. Miejmy jednakże nadzieję, że Opatrzność Boska jak dotąd tak i nadal nami opiekować się będzie i nie dostaniemy się z deszczu pod rynnę.

— **Nowy program.** Kabaret wystąpił z nowym programem. Lokal był przepełniony w dniu wczorajszym. Rzęsiste oklaski świadczyły, że szanowna publiczność jest z występów artystycznych zadowoloną.

— **Ceny targu** sobotniego. Masło 2 zł, jaja 3,50 zł. mendel, gęsi funt 1.20—1.50 zł, indyki 8 zł. sztuka, wieprzowina 80—1 zł. funt, wołowina 60 gr, skopowina 60 gr, cielęcina 60—70 gr, świeża słonina 1.20 zł, wędzona słonina 1.40 gr, kiełbasa krwawa i wątrobiana 90 gr, mięsna 1.20 zł. mięso siekane 1 zł, płotki 40—60 gr, okonie 60—1 zł. mareny 1 zł, szczupaki 1.40 zł, liny 1 zł, karasie 80 gr, marchew 20 gr. litr, brukiew 10—15 gr. sztuka, kapusta biała i czerwona 10—30 gr główka, cebula 50 gr. litr, kartofle 2.50 ctr, żyto 11.75 zł. ctr, owies 10.50 zł. ctr, pszenica 12 zł, drzewo 10—18 furka torf 8—12 furka, prosięta 20 zł. parka.

— **Sprzedaż cegielni** w Chojnicach. Państwowy „Monitor Polski“ z 2 stycznia br. zawiera ogłoszenie Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie zbycia pomiędzy innemi nieruchomości z cegielnią w Chojnicach, obszaru 5.03.51 hektarów. Przypuszczalna suma szacunkowa 20 tys. zł., wpłaty 2000 zł.

— **Wieczorek** rodzicielski urządzony staraniem żeńskiej szkoły powszechnej, pod względem udziału publiczności nie dopisał. Był to bardzo zniechęcający objaw, zwłaszcza, gdy się zważy nakład pracy, jaki potrzebny był, aby przedstawienia dziecięce, tańce i deklamacje tak świetnie wypadły, jak w niedzielę. Życzyć by wypadało, aby żeńska szkoła powszechna zdecydowała się wieczorek powtórzyć.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Jak słychać otrzymać mamy wkrótce stałe kino dojazdowe z Chojnic z kina Nowości. Przedstawienia odbywać się mają w sali hotelu Metropol, która okazuje się najstosowniejszą dla tych celów. Aby igrzyska świetlne stać mogły na odpowiedniej wyżynie, dyrekcja kina prowadzi układy z firmą Przemysł Drzewny o zaprowadzenie przewodów i światła elektrycznego, gdyż przy świetle acytelinowem nie uzyskuje się tak wyrazistych obrazów. Jesteśmy zdania, że dobre kino będzie miało w Czersku powodzenie.

Tuchola. Podana przez nas notatka o nagłej śmierci żołnierza Hinca musi być o tyle uzupełniona, że Hinc sam zadał sobie śmierć bronią palną. Gdy po świętach z urlopu wrócił do swego garnizonu w Toruniu, dowiedział się, że narzeczona jego podczas jego nieobecności sprzeniewierzyła mu się. To go tak wyprowadziło z równowagi, że targnął się na swe życie.

Tuchola. Pewien miejscowy handlarz zbożem zrobił bardzo przykre doświadczenie. Spostrzegł on mianowicie, że zapasy zbożowe w śpichlerzu daleko nie zgadzały się z zapiskami w księdze inwenturowej. Dochodzenia wykazały, że obaj jego wolontarjusze na swój sposób uprawiali „geszeft“. Mianowicie jeden, który zboże odbierał wystawiał kwity na większe ilości jak dostarczono a drugi w nieobecności pana pieniądze wypłacał. Poszkodowany oddał dwuch młodych ptaszków władzom, które po odnośnych stwierdzeniach obydwóch z aresztu wypuściły. — Okradzioną została również żona pewnego urzędnika sądowego, której podczas targu z kieszeni palta skradziono 30 złotych.

Grudziądz. Komenda Uzupełnień Koni Nr. 22. Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskowych dnia 31 stycznia br. o godz. 10 tej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach Gen. Hallera, ul. Lipowa Nr. 14/22.

Prawo uczestnictwa w licytacji mają wszyscy, jak cywilni, tak i wojskowi.

Stara Kiszewa. „Pomorz.“ pisze. Bardzo piękny i wspaniały obchód gwiazdkowy urządziła za staraniem pana kierownika szkoły, Kaszubowskiego szkoła tutejsza w niedzielę, dnia 21 bm. O godz. 5 wieczorem zabrało się około 160 dzieci szkoły Starej Kiszewy i Zamku Kiszewskiego w sali p. Banacha w Starej Kiszewie, gdzie przy blasku gorejących świeczek stały dwie pięknie przystrojone choinki. Sala przez rodziców, braci, siostry i krewnych dziatwy, do ostatniego miejsca zajęta. Uroczystość rozpoczęła dziewczynka Zofja Michnówna uczennica III. klasy krótkiem przemówieniem do dziatwy i publiczności, która rozpromieniona radością oczekiwała dalszego przebiegu. Następnie odegrano bardzo wspaniale „Jasełkę“, w której uznanie za dobrą grę należy się Herodowi, w osobie Bolesławy Wykównej i setnikowi w osobie Alfonsa Gnacińskiego. Były dalej bardzo udatnie wykonane śpiewy gwiazdkowe na kilka głosów, przemówienie nauczyciela Kuczkowskiego, deklamacje, a w końcu obdzielenie podarunkami. Starczyło dla wszystkich, każde dziecko obdarowane łakociami. Osobne podarunki, które pochodziły od miejscowych kupców bławatnych pp. Walkowiaka i Sliwińskiego, odebrały ubogie dzieci. Wszystkim ofiarodawcom składają rodzice i dzieci serdeczne „Bóg zapłać“. Wielkie zainteresowanie sprawił żywy obraz przedstawiający szopkę i pokłon Trzech Króli, który się udał bardzo dobrze. Uznanie należy się nauczycielce p. Zdrojewskiej, która się bardzo do tego przyczyniła i stała pomocą przy udekorowaniu panu Kaszubowskiemu jak również i za skrzętne zabiegi, aby powierzonej swej opiece dziatwie sprawić radość gwiazdkową. Uczestnik.

Pelplin. Uroczystość poświęcenia sztandaru urządza tutejsze zasłużone około szerzenia oświaty oraz roztoczenia opieki podczas wojny bolszewickiej nad żołnierzem i rannymi Towarzystwo Polek we wtorek dnia 13 bm. Nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo Pelplina i okolicy nie odmówi swego poparcia towarzystwu, tak szlachetne mającemu cele, szczególnie zaś członkowie Towarzystw miejscowych z rodzinami niechaj przyczynią się swem przybyciem do uświetnienia uroczystości. Zysk z zabawy przeznacza się na pokrycie reszty kosztów sztandaru, na który to cel Tow. Polek nie urządzało żadnej składki publicznej.

Chełmża. (Ładnie zmyśliła.) Piętnastoletnie, Ludwice Przybyszewskiej zachciało się podróżować po świecie. Ponieważ wiedziała, że rodzice jej nie zezwolą na przyjemności podróżowania, więc postanowiła zrobić próbę na własną rękę w przekonaniu, że połączy piękne z pożytecznem. Pojechała zatem potajemnie do swej siostry do Bydgoszczy razem ze swą przyjaciółką, która ją do tego nakłoniła i tam siostrze opowiadała, że ją dwóch Żydów z wielkiemi brodami uprowadziło, gdy wyszła z kościoła, wsadziło ją do samochodu i włożyło jej szmatę do ust, ażeby nie krzyczała. W Bydgoszczy udało się jej Żydom uciec i prosić siostrę o ratunek. Siostra oddała sprawę kryminalnej policji, która stwierdziła, że w tem całem opowadaniu niema słowa prawdy. Panienkę wpakowano z powrotem do pociągu i odesłano rodzicom, którzy jej pewnie wypędzą z główki Żydów z długiemi brodami.

Puck. (Znowu nieszczęsne papierosy). W podgórzu wybuchł w niedzielę po południu wielki pożar, który spalił gospodarstwa pp. Śliwińskiego, Gruby i Fichta. Z powodu panującego wichru zachodziła obawa, że pożar przeniesie się na sąsiednie gospodarstwa i spopieli całą wieś. Przywołano też do pomocy obok sąsiednich straży pożarnych również straż pożarną z Gdańska, która w ciągu godziny sikawkę przysłała. Ogień stłumiono w końcu. Przyczyną były niedopałki żarzących się papierosów, porzucone lekkomyślnie na podłogę.

Wejherowo. (Opłatek Sokołów). Dnia 30 grudnia zebrali się sokoli w sali p. Prusińskiego, by starym zwyczajem obchodzić uroczystość dzielenia się opłatkiem. Dzięki nadzwyczajnej ofiarności tutejszego społeczeństwa, wieczorek ten udał się znakomicie. Przy stołach suto zastawionych rozmaitego rodzaju pieczywem i owocami zasiada brać sokola i w miłym, nader serdecznym nastroju spędziła kilka podniosłych

chwil. Na prędce zorganizowane trio sokole przyczyniło się bardzo do podniesienia nastroju odegraniem kilku utworów muzycznych, a wspólnie odśpiewane kolendy i piosenki, nadały uroczystości charakter familijny, co jest dowodem, że „Sokół“ to jedna zwarta, kochająca się rodzina. Na zakończenie uroczystości gwiazdkowej puszczono się w tany i bawiono się w ten sposób ochoczo do północy. Po wybiciu 12 tej prezes przerwał zabawę, zaznaczając, że sokół skory do tańca i do różańca i dla tego zaintonował na zakończenie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Uroczystość to, po raz pierwszy urządzona przez Sokołów, pozostanie na długo w pamięci i sercu uczestników, którzy z wyrazami serdecznej wdzięczności wspominają wybitnych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego z ks. prob. Roszczynalskim na czele. Obchód sam przyczyni się niezawodnie do dalszego rozwoju idei sokolej na Kaszubach.

Orle, pow. Wyrzyski. W sobotę 27. grudnia po południu 12 letni syn włodarza Budnika bawiąc się saneczkami na lodzie miejscowego jeziora, trafił na słaby lód, który się pod nim załamał. Będąca w pobliżu 19 letnia siostra jego rzuciła się na ratunek brata, lecz niestety, sama również wpadła pod lód. Gdy przybyli zaalarmowani, przez bawiące się w pobliżu dzieci rodzice, nie można już było udzielić tonącym żadnej pomocy, gdyż dzieci zniknęły pod lodem. Dopiero na drugi dzień wydobyto ciała nieszczęśliwych topielców.

Ciężki ten cios dotknął boleśnie rodziców, którzy już trzech synów postradali na wojnie. Obecnie najmłodsze swe dzieci stracili w tak tragiczny sposób.

Niech wypadek ten będzie przestrogą dla naszej dziatwy, która w lekkomyślny sposób naraża się na utratę życia.

Podgorze, pow. wejherowski. (Wielki pożar). Ogromne nieszczęście nawiedziło tutejszą wioskę. W ubiegłą niedzielę wieczorem wybuchł ogień, którego pastwą stały się trzy stodoły i tyleż chlewów, oraz większa liczba owiec, drobiu i trzody chlewnej własność gospodarzy Sliwińskiego, Gruby i Fichta. Straty są bardzo poważne, gdyż zdaje się, że wszyscy byli bardzo nisko od ognia obezpieczeni. Na miejsce pożaru przybyło kilka sikawek okolicznych miejscowości, a nawet miasto Gdańsk przysłało swoją sikawkę motorową, przez co uchroniono wioskę od większego jeszcze nieszczęścia.

Wąbrzeźno. (Olbrzymi pożar). W sobotę rano zgorzała wielka stodoła drewniana, 2 stajnie oraz kurniki, należące do majątku p. Makowskiej, leżącego niedaleko miasta. Wszystkie powyższe zabudowania gospodarcze były bardzo nisko ubezpieczone, a oprócz właścicielki majątku poniosło również stratę kilku gospodarzy, którzy ulokowali swój inwentarz żywy i zboże w spalonych budynkach. Oprócz 18 wozów słomy, 1 wozu koniczyny i 50 ctr. zboża, które było własnością p. Nitki, spłonęły 1 kultywator 3 pługi, 2 pary bron, 1 sanie, 1 grabie konne, magiel i inne przedmioty gospodarstwa rolnego. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Toruń. W dniu Nowego Roku przyjmował p. wojewoda dr. Wachowiak w swem urzędowem mieszkaniu życzenia noworoczne dla Rządu od przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych samorządu krajowego, rady miejskiej i magistratu, prasy itd. Poprzednio składali życzenia naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, w których imieniu przemówił p. wicewojewoda Ewert Krzemieniewski.

P. Wojewoda wygłosił w odpowiedzi obszerniejsze przemówienie, w którem podziękował wszystkim za życzenia i wspomniał o konieczności naprawy stosunków gospodarczych, które, jak obecnie wszędzie w Europie, są ciężkie, lecz bynajmniej nie beznadziejne. Lecz trzeba umieć dla kraju nietylko żyć, lecz i pracować a w razie potrzeby poświęcić dla Ojczyzny także życie i mienie. Konieczną też jest zgoda i jedność i karność. Tem bardziej potrzeba nam tego na Pomorzu, jeżeli chcemy umocnić i dla Polski zabezpieczyć tę ziemię, prowadzącą do morza polskiego, jeżeli chcemy z niej zrobić granitową podstawę potęgi mocarstwowej Polski i dobrobytu jej obywateli. To też nowy rok będzie rokiem wytężonej pracy a może on się stać historycznym dla rozwoju Pomorza. Dziś trzeba nam przysiądz, że jeżeli interes Ojczyzny tego wymagać będzie, wszyscy razem staniemy ramię przy ramieniu, przy naszych prawowitych władzach. Ponieważ symbolem Majestatu narodu i jego praw jest Prezydent Rzeczypospolitej, przeto jemu pierwszy w Nowym Roku hołd się należy.

Mowę swą zakończył p. Wojewoda okrzykiem na cześć Prezydenta Wojciechowskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Ostatnie telegramy.

Minister Herriot ustępuje?

W Paryżu pojawiły się pogłoski, że prezes francuskich ministów zamierza ustąpić. Jako następców wymieniają Brianda i Loucheura.

Kupiectwo gdańskie zaniepokojone.

Swiat gospodarczy gdański boi się, że z powodu awantury, wszczętej przez władze gdańskie z Polską, mogliby Polacy nie brać udziału w Targach gdańskich i mogliby kupcy gdańscy dużo stracić. Nie chodzi im więc o obrazę Polski, ale o własną kieszeń. Byle Polacy nadal w Gdańsku kupowali, to niechby tam sobie Gdańsk Polskę obrażał.

Gdyby to tak nasze społeczeństwo chciało z tego wysnuć należytą naukę.

Snieg w Górach Olbrzymich.

W nocy na środę spadł w Górach Olbrzymich śnieg na 20—30 centymetrów wysoko.

Slub cesarzowej Zyty.

Gazety angielskie donoszą, że cesarzowa Zyta wstąpi w ślub z węgierskim hrabią Hunyadim, który był marszałkiem dworu cesarza Karola. Będzie to polityczne małżeństwo, ażeby uzyskać prawo do przebywania na Węgrzech i do pilnowania interesów około uzyskania korony królewskiej dla syna cesarzowej Otona.

Gdańsk we walce z Polską.

Senat gdański wytoczył przed Komisarzem Ligi Narodów obszerną skargę na skrzynki pocztowe i na rząd polski oraz Generalnego Komisarza. Powiada, że zakładanie skrzynek sprzeciwia się rozstrzygnięciu Ligi Narodów z maja 1922 roku, dalej domaga się skasowania skrzynek jeszcze przed ponownem rozstrzygnięciem Ligi.

Widać, że jeszcze za delikatnie gadano tym razem z Gdańskiem, skoro Senat gdański nie stracił rozmachu. Widać, jak ciężko grzeszyliśmy, skoro tak mały karzeł ma odwagę tak obrażać dostojnictwo Polski.

Kłótnia o wódkę.

Pomiędzy Anglją i Ameryką zanosi się zatarg o wódkę. Anglja pije alkohol a w Ameryce jest zakazany, a że zakazany owoc najlepiej smakuje, zatem Anglja pokryjomu alkohol do Ameryki dostarcza. Obecny prezes Komisji senackiej dla amerykańskich spraw zagranicznych senator Borah oświadczył, że jeżeli Anglji niemiło, by się bolszewicy mięszali do jej spraw, dla tego powinna wiedzieć, że Ameryce jest niemiłem dowożenie angielskiego alkoholu do Ameryki.

Znowu konferencja rozbrojeniowa.

Niedawno była wiadomość, że prezydent Cooligde zamierza zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia dopiero wtenczas, gdyby z umowy Ligi Narodów o wieczystym pokoju nic nie wyszło. Tymczasem obecnie donoszą, że Cooligde o zwołaniu międzynarodowej konferencji myśli już w najbliższym czasie, i że w tym celu zamierza powołać do rządów obecnego amerykańskiego posła Kelloga w Anglji jako dobrego znawcę stósunków europejskich.

Wielki pożar w Łodzi.

W środę o 1 godz. w nocy spalił się tylny gmach fabryki przędzalnianej Wiślickiego. W płomieniach zginęły wszystkie maszyny, narzędzia i surowce. Straty wynoszą około 400 tys. zł.

Mac Donnel powrócił w piątek do Gdańska

po dłuższej nieobecności.

Uniwersytetu ruskiego w Krakowie nie będzie.

Gazeta Ukraińców „Diło“ donosi, że rząd polski zrzekł się jakoby zamiaru tymczasowego utworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie. Podobno delegaci rządu polskiego Ostiko i dr. Madeyski bawili w Pradze, ażeby uzyskać zgodę na założenie uniwersytetu ukraińskiego w Łucku. Czy co uzyskali, niewiadomo.

Wybory we Włoszech.

Komisja parlamentarna we Włoszech zatwierdziła projekt ulepszenia wyborów do parlamentu. Równocześnie donoszą gazety, że Mussolini oświadczył, iż wybory mają się odbyć dopiero w przyszłym roku, chyba, że zaszłaby nadzwyczajna okoliczność, któraby zniewoliła rząd do rychlejszego rozpisania wyborów.

Natura się przewraca.

U nas w Polsce i w innych krajach zachodnich panują niezwykłe ciepła, gdy tymczasem na północy Kaukazie, słynącym zazwyczaj z łagodnej zimy, panują niesłychane mrozy, dochodzące do 30 stopni. Winnice i pastwiska górskie zasypane są śniegiem, co grozi olbrzymią klęskę, dyż stada owiec i bydła pozbawione są paszy. Podobnych mrozów od najdawniejszych czasów nie pamiętają.

Starostwo w Gdyni.

Wojewoda pomorski postanowił stawić u rządu wniosek o utworzenie starostwa w Gdyni.

Wysoki Komisarz Ligi potępia prowokatorów.

W piątek o 1/2 8 godzinie wieczorem zjawił się u Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej dyrektor biura Prezydenta senatu dr Ferber i w imieniu Prezydenta zdał mniejwięcej takie oświadczenie: Wysoki Komisarz Ligi Narodów rozmawiał z Prezydentem senatu w sprawie skrzynek pocztowych. Senat gdański dowiedział się przy tej okazji, że rząd i naród polski mógł się obrazić z powodu uszkodzenia polskich skrzynek pocztowych, choćby na nich nie było Orła Polskiego. Idąc tedy za radą Wysokiego Komisarza Ligi składa senat gdański rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, które to uszkodzenie uważa rząd polski jako obrazę Państwa i narodu polskiego.

Tak brzmi oświadczenie w streszczeniu. A więc senat przeprasza rząd i naród polski tylko dla tego, że mu tak radzi Wysoki Komisarz Ligi. To znaczy, że gdyby nie Liga, toby senat nie myślał Polski przepraszać. Dalej ubolewa senat nad uszkodzeniem skrzynek, ale nie ubolewa nad tem, że Polska ma prawo do zakładania skrzynek pocztowych w Gdańsku, i że senat to prawo przez ową awanturę pozwolił naruszyć. Jednem słowem senat od siebie nas nie przeprosił tylko ze względu na Komisarza Ligi.

Minister Ratajski ogląda dokładnie Kresy Wschodnie.

Minister Ratajski przybył w dalszym ciągu w piątek do Kowla. Tam obejrzał sobie wieś Swidniki, zniszczoną przez wojnę, i potem udał się do Łucka. Tam zwiedził województwo, poczem udzielał posłuchań.

Rokowania o 10-godzinny czas zerwane.

Toczące się w Katowicach rokowania pomiędzy przemysłowcami a robotnikami o przedłużenie 10-godzinnego dnia pracy rozbiły się głównie dla tego powodu, ponieważ minister Sokal nie chciał dopuścić do tego, ażeby w rokowaniach brał również udział przedstawiciel rządu.

Urząd dla lotnictwa.

Walny zjazd Ligi Obrony Powietrznej Państwa uchwalił zwrócić się z prośbą do rządu o stworzenie podsekretarjatu stanu dla spraw lotnictwa oraz o utworzenie osobnego oddziału naukowego czyli katedry lotnictwa na wszechnicy lwowskiej.

Dywidenda akcjonarjuszom Banku Polskiego.

Rada Nadzorcza uchwaliła wypłacić akcjonarjuszom 8 procent dywidendy za czas 8-miesięczny istnienia Banku Polskiego. Kto więc zakupił 100-złotową akcję otrzyma 8 zł. dywidendy.

Spór załatwiony.

Jak było do przewidzenia, rząd polski uważa spór pomiędzy Polską a Gdańskiem za załatwiony. Ministrowie Thugutt i Skrzyński przyjmowali przedstawicieli prasy i mieli do nich przemowy, w których oświadczyli, że uniewinnienie Gdańska uważają za wystarczające.

Hilton Young o uzdrowieniu Skarbu polskiego.

Znany doradca angielski rządu polskiego w sprawie uzdrowienia Skarbu polskiego p. Hilton Young oświadczył, iż nie przypuszczał, ażeby uzdrowienie Skarbu wypadło tak dobrze.

Order zasługi.

Metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Dyonizy otrzymał wielką wstęgę orderu Polska Odrodzona za zasługi, położone około organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Polska poczta robi interes.

Pomimo zgrzytania zębami ze strony hakatystów gdańskich robi poczta gdańska dobry interes. Na pocztę przychodzi dużo niemieckich interesentów, a listonosze piechotą i na rowerach roznoszą listy i przesyłki po Gdańsku.

Rządu jeszcze niema.

Niemcy wciąż jeszcze nie mogą rządu utworzyć. Obecnie ma się podjąć utworzenia rządu dotychczasowy minister skarbu dr. Luther.

Oszustwa Barmatów w rajchstagu.

Rajchstag postanowił powołać komisję z 18 posłów, któraby zbadała, o ile władze rządowe zawiniły w skandalu skarbowym z Zydami Barmatami.

Nowa reforma wyborcza we Włoszech.

Rada ministrów we Włoszech uchwaliła przeprowadzić przy pomocy obecnego parlamentu włoskiego zmianę ordynacji wyborczej, a następnie rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Uczczenie naszego ambasadora.

Syndykat dziennikarzy angielskich i polskich w Paryżu wydał na cześć naszego ambasadora p. Chłapowskiego śniadanie.

Generalny Komisarz w Warszawie.

Generalny Komisarz Strassburger pojechał do Warszawy, ażeby wyjaśnić dokładnie zajście i otrzymać odpowiednie wskazówki.

Prawdziwa wojna.

W okolicy Korca na Wołyniu zauważono trzy bandy sowieckie po 800 ludzi. Władze wojskowe polskie poczyniły odpowiednie zarządzenia.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godz. 5 po południu w klasztorze.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Baczność „Sokół.“ Wzywam wszystkich druhów ćwiczących do stawienia się na lekcję ćwiczeń w dniu 13 bm. o godz. 8-mej wieczor w sali gimnast. przy pl. Piastowskim.

Stawienie się wszystkich druhów konieczne.

Naczelnik.

Chojnice. „Sokół.“ Walne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 15 stycznia br, o godz. 19 tej w lokalu p. Kalety (Hotel Priebe). W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się zebranie o godz 20 tej bez względu na ilość członków.

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu, 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Komunikaty zarządu, 5. Sprawozdanie zarządu. 6. Wybór zarządu, 7 Wybór komisji rewizyjnej, 8. Wybór delegatów do okręgu, 9. Wybór sądu honorowego, 10. Wolne głosy i interpelacje Dla ważności spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Zebranie zarządu odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 19-tej w wyż wymienionym lokalu.

Zarząd.

Chojnice. Związek Urzędników kolejowych koło Chojnice zwołuje w dniu 15 stycznia 1925 o godz. 19-tej w sali p. Jażdżewskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy.

O liczny udział członków uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Roczne walne zebranie Związku Zaw. Osadników Rol. Kresów Zach. na powiat chojnicki, odbędzie się dnia 18 stycznia 1925. tj. w niedzielę o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach, na które zaprasza członków.

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Doroczne walne zebranie wraz z wieczorkiem towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 17 stycznia rb. o godz. 8 mej wieczorem w małej salce hotelu p. Bogla. Na porządku obrad: wręczenie dyplomów członkom za pięciolecie członkostwa, wybór nowego zarządu i inne sprawy. Strój wieczorowy, jednakowoż nie koniecznie wymagany.

Zarząd.

Chojnice. W środę dnia 14 bm. o godz. 19 tej odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego roczne walne zebranie Polskiego Związku Kol. Liczny udział członków koniecznie pożądany.

Zarząd.

Chojnice. Lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godz. 4 po południu w szkole powszechnej. O udział liczny członków uprasza

Dyrygent.

Nowacerkiew. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie na sali p. Gierszewskiego wielki wiec przeciw ograniczeniu świąt katolickich.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 1. 1925 r.

Spędzono: 100 szt. bydła, 903 szt. świń, 185 szt. cieląt, 54 szt. owiec, — szt. prosiąt. Razem 1242 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Woły:	
młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	72—74
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	50—60
Stadniki:	
pełnomięsiste, młodsze	66—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	48—56
Jałówki i krowy:	
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	64—68
mierne odżywione krowy i jałowki	48—56
licho odżywione krowy i jałówki	30—40

II. Cielęta:

najsprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90—96
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	72—76
liche ssaki	60—68

IV. Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	130—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	126—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	116—120
mięsiste swinie ponad 80 kg.	110—
maciory i późne kastraty	90—115

Przebieg targu spokojny.

Targ: wyprzedany.

Nota W. i R: Zupełny brak opasowego materjału, który jest b. pożądany.

Skóry surowe.

Poznań, dnia 8. 1 1925.

Ceny no surowiec, które płaci się z pierwszej ręki.

Skóry bydlęce solone za kg.	0,80—
„ „ suche za kg.	1,30—
Skóry cielęce solone 8 f. za szt.	5,00— 6,50
„ „ suche i za g. szt.	3,00— 3,50
Skóry kocie zimowe za szt.	0,50
„ królicze za kg.	2,00
Skóry sarnie, latowe za szt.	1,50
Skóry skopowe, suche wełn I za kg.	1,40— 1,80
„ „ „ „ II za kg.	0,90— 1,20
„ „ solone I za kg.	1,00— 1,10
„ „ gołe	0,50— 0,55
Skóry końskie solone I za szt.	14,00—15,00
„ „ suche I za szt	10,00—12,00
Skóry żrebięce solone za szt.	3,00
„ „ suche za szt.	3,00
Skóry kozie, suche	3,00— 4,00
„ „ suche młode, za szt.	2,00— 3,00
„ kozlęce suche za szt.	0,40— 0,60
Włosie końskie z ogona za kg.	4,00
„ „ z grzywy za kg	1,40
Zoładki cielęce za szt.	0,20

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.